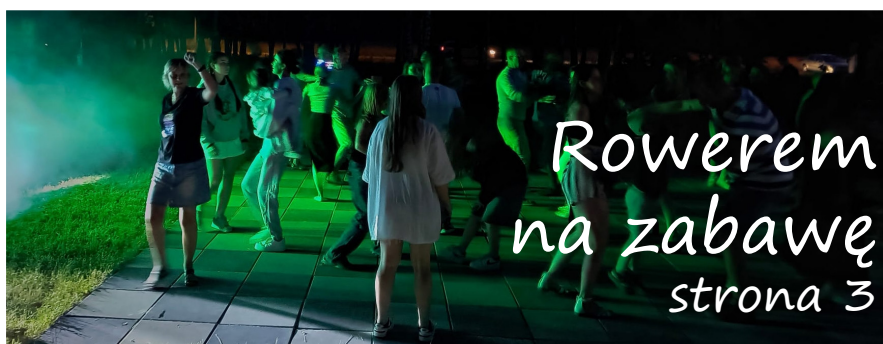




Święto Pieczenia Chleba
w Świniowicach strona 7



Pies i człowiek strona 8



Rowerem
na zabawę
strona 3



Festyn z
sercem
strona 10

KAWIARENKA
MAJECZKI
- CYNAMONKI 5zł
- babka 3zł
- TAGODZIANSKI 10zł (OKAZJA
TAMBY N)



Festyn w Świniowicach - strona 7

REDAKCJA

www.twg-kurier.pl
twgkurier@poczta.fm
tel. 786 22 12 65

REDAKTOR NACZELNY

p.o. Piotr Gansiniec

MECENAT

Joanna Leksy
dyrektor Gminnego Ośrodka
Kultury

WYDAWCA



GMINNY
OŚRODEK
KULTURY
W TWOROGU

DRUK

fotoidruk.pl



Święto Pieczenia Chleba - strona 7



Zabawa w Kotach - strona 10



Klub Seniora w Nikiszowcu - strona 7



Pieczęć urzędowa Hohenlohe - strona 4

TUTAJ NAS ZNAJDZIESZ:

TWORÓG

G.S.Tworóg
ul. Zamkowa 45
Piekarnia Łubowski
ul. Zamkowa 37
Gminny Ośrodek Kultury
ul. Zamkowa 1

HANUSEK

„Dzelfa” s.c.
ul. B. Chrobrego 16

BRYNEK

Husqvarna
ul. Tarnogórska 7A

POŁOMIA

Sklep Spożywczy „Mart”
ul. Bytomska 64

WOJSKA

sklep „Groszek”
ul. Powstańców Śląskich 66

BORUSZOWICE

ODiDO
ul. Nowy Świat 2

NOWA WIEŚ TW.

Sklep Spożywczy
ul. Wiejska 61

KOTY

Mini Market „MIX”
ul. Potępska 2

Od redakcji

Wkroczyliśmy już w drugą połowę wakacji, mamy za sobą festyny w Boruszowicach, Mikołesce, Kotach, Świniowicach. Młodzież szkoli się w łowieniu ryb na zalewie w Brzeźnicy, seniorzy zwiedzają ciekawe miejsca na Śląsku.

Słowem - wszyscy jak mogą wykorzystują czas na odpoczynek i rozrywkę.

Jednak to nie tylko o zabawę chodzi. W Kotach pomagaliśmy Mai Rachwalskiej i jej rodzinie. Tu zachęcamy czytelników, aby również włączyli się w tę szlachetną akcję. Szczegóły bez problemu znajdziecie w stronach internetowych i Facebooku. W Boruszowicach oglądaliśmy umysłową walkę na plenerowym polu szachowym. A w Świniowicach mogliśmy zakosztować wspaniałego chleba żytniego przy okazji Święta Pieczenia Chleba.

O tym wydarzeniu piszemy w naszym numerze, jednak historia Piekarnioka liczy sobie ponad 200 lat. Podczas remontu odkryto fragment tynku z datą 1826, a wiadomo, że to wcale nie jest początek istnienia pieca. Jego dzieje obfitują w wiele ciekawych i wartych poznania faktów.

Z tego też powodu sołectwo Świniowice planuje wydanie specjalnej broszury, poświęconej w całości temu wspaniałemu obiektowi. Broszura ta ukaże się również jako dodatek do najbliższego numeru naszego pisma.

Już teraz zachęcamy do czytania. Będą równie unikatowe zdjęcia Piekarnioka, w tym z czasów jego remontu.

W sobotę, 5 lipca, w Mikołesce - najmniejszym sołectwie gminy Tworóg - odbył się Rodzinny Piknik, który zaskoczył skalą i pomysłowością organizacji.

Miejscowość, zwykle spokojna, stała się areną wakacyjnego świętowania, głośnego śmiechu i rowerowego entuzjazmu. Liczba przyjezdnych jednośladów znacząco przekroczyła liczbę stałych mieszkańców.

Wydarzenie rozpoczęło się koncertem Orkiestry Dętej OSP Boruszowice, która mimo niedawnego występu w Boruszowicach zaprezentowała

się z energią godną kolejnych bisów. Pokazy strażackie zyskały uznanie publiczności - druhowie nie tylko zaprezentowali swoje umiejętności, ale również zadbali o widowiskową formę.

Miłośnicy przyrody mieli okazję wysłuchać opowieści Czesława Tyrola o lokalnej faunie i zwyczajach zwierząt. Myśliwski klimat podkreślił muzycznie Oliwier Kucznik, prezentując tradycyjne sygnały i pieśni łowieckie.

Wieczór taneczny poprowadził DJ, który przejął mikrofon po Leszku Pnioku i utrzymał dynamiczny rytm



aż do wczesnych godzin porannych. Najmłodszy uczestnicy korzystali z licznych atrakcji: dmuchańców, malowania twarzy, gier i konkursów.

Kulinarna ciekawostka - lody koreańskie - wzbudziła zainteresowanie i... pytania. Nietypowy deser zachęcał do degustacji i eksperymentów, budząc uśmiech i rozmowy przy stoiskach gastronomicznych.

Rodzinny Piknik w Mikołesce udowodnił, że siła lokalnej wspólnoty oraz zaangażowanie mieszkańców, sołtysa i Urzędu Gminy Tworóg potrafią stworzyć wydarzenie, które na długo pozostaje w pamięci.

foto: Irena Piecuch

Na początku lipca Piechowice stały się areną sportowych emocji, integracji i aktywnego wypoczynku. Akademia Sportu DESHI zorganizowała Letni Obóz Junior, w którym udział wzięło 70 uczestników — w tym liczna reprezentacja gminy Tworóg.

Celem wyjazdu było nie tylko doskonalenie umiejętności w Kyokushin Karate Kenbukai, lecz także promowanie ruchu i budowanie ducha zespołowego.

Dom Wczasów Dziecięcych, przekształcony w bazę treningową, tętnił

życiem od świtu do zmroku. Poranki upływały pod znakiem intensywnych ćwiczeń, a popołudnia wypełniały atrakcje takie jak paintball, piesze wędrówki oraz relaks w aquaparku. Wieczory należały do uczestników - wspólne ogniska i dyskoteki sprzyjały integracji i odpoczynkowi po dniu



pełnym wyzwiań. Najodważniejsi zmierzli się ze wspinaczką na Śnieżne Kotły, udowadniając, że aktywne wakacje to coś więcej niż leżak i lemoniada.

Klub DESHI jako współorganizator nie tylko zadbał o wysoki poziom treningowy, ale również stworzył atmosferę wzajemnego szacunku i współdziałania. Uczestnicy wykazali się dyscypliną, zaangażowaniem i kulturą osobistą, co spotkało się z uznaniem kadry opiekuńczej.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom, opiekunom i sympatykom za wspólnie spędzony czas. Rok 2026 zapowiada się jeszcze ciekawiej.

foto: klub DESHI

W dniu 17 lipca 2025 roku o godzinie 12:00 w Sali Posiedzeń Urzędu Gminy Tworóg odbyła się XV (15) nadzwyczajna Sesja Rady Gminy Tworóg.

Na sesji podjęto dwie uchwały:
- Uchwała w sprawie zmiany budżetu gminy Tworóg na rok 2025
- Uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2025 - 2034

Przypominamy wszystkim, że już niedługo, 24-go sierpnia, świętujemy Dożynki Gminne.

Tym razem zapraszamy do Wojski. Z tej okazji mieszkańcy sołectwa Wojska ogłosili konkurs na Dożynkowy Wystrój Posesji.

Liczymy na pokaz kreatywności mieszkańców sołectwa!

Na siedzibę swych dóbr książę Adolf obrał pałac w Koszęcinie, do którego wraz z żoną i synkiem Carlem przeniósł się na stałe dopiero w 1825 roku. Przez większość tego okresu przebywał poza nowo nabytymi dobrami - głównie w Garnbergu, położonym na ziemiach rdzennych rodu Hohenlohe, ale również w Paryżu.

Zarządzaniem i administracją jego śląskich posiadłości zajmowali się książęcy urzędnicy. Ich pracę od 1822 roku nadzorował sekretarz księcia, a od 1823 roku jego generalny pełnomocnik Alexander Bally (od 1827 roku Alexander von Bally lub Alexander Bally von der Marne), który także odegrał istotną rolę w historii Tworoga - do tego jednak powrócimy w kolejnych częściach cyklu.

Na zakupionych terenach znajdowały się folwarki, pola, stawy, gorzelnie, browary, karczmy, owczarnie, młyny, huty żelaza, kopalnia rud żelaza w Zumpach oraz około 21 250 hektarów lasów, toteż liczni urzędnicy byli dla księcia niezbędni. Folwarki, pola, gorzelnie, browary i karczmy najczęściej oddawane były w dzierżawę.

Zarządzana od 1819 roku przez wyższego urzędnika dworskiego (niem. Oberamtmann) Eduarda Kinzera gospodarka rolna (niem. Ökonomie) została w 1822 roku przekazana w ręce dzierżawców: koszęcińska - Gabrielowi von Rudzinskiemu, a boronowska i tworoska (w 1826 roku) - Salomonowi Koenigsbergerowi. Kolejnymi dzierżawcami ziem dworskich w Tworogu byli: wspomniany Koenigsberger (1826–1835), Salomon Jaschkowitz (1836–1846), Wilhelm Etzler (1847–1865) i Fedor Hübner (1865–1874).

Za grunty niewydzierżawione

odpowiadał urząd gospodarczy (Wirtschaftsamt), którego kierownikiem był inspektor gospodarki. Pierwszym takim urzędnikiem w koszęcińskim fideikomisie był Carl Wehowsky, mieszkający w Prądach.

Inne urzędy to:

a) **Urząd leśny (Forstamt)** Na jego czele stał mistrz leśny (Forstmeister), najczęściej w randze inspektora. Pierwszym inspektorem leśnym księcia Adolfa był Carl Strodt (senior), a siedziba urzędu początkowo znajdowała się w Boronowie. Lasy w dobrach podzielone były na departamenty, a te na rewiry.

Urzędowi leśnemu podlegały leśnictwa rewirowe w departamencie koszęcińsko-boronowskim (Boronów, Dębowa Góra, Kalina-Olszyna, Koszęcin-Trójca i Cielec) oraz nadleśnictwo w Tworogu (z rewirami: Tworóg, Świniowice, Wesoła, Mikołeska, Lubocz i Krywałd).

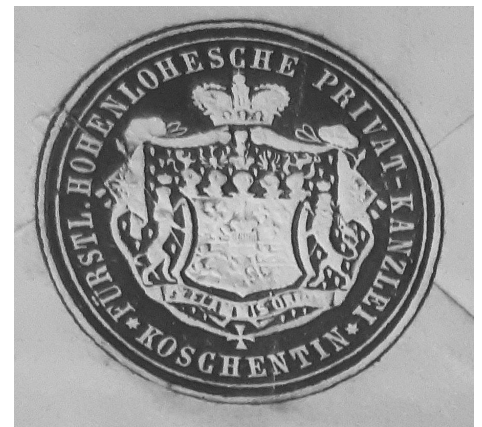
Po wydaniu przez księcia w 1827 roku generalnej instrukcji dla urzędników doszło do kilku reorganizacji administracji leśnej - m.in. przeniesiono urząd do Koszęcina, zlikwidowano leśnictwa w Boronowie i Wesołej, tworzone nowe jednostki, takie jak leśnictwo na Piłce czy nadleśnictwo w Zumpach z rewirami Kalina, Dębowa Góra i Cielec.

Po śmierci księcia Adolfa nastąpiły kolejne zmiany: w 1874 roku utworzono nadleśnictwo w Koszęcinie z siedzibą na Trójcy. Kolejnymi szefami urzędu leśnego byli: Eduard Albert Friedrich Mersensky (1827–1830), Friedrich Wilhelm Prieur (1830–1834), Rudolf Hermann (1839–1853), Joseph Braunstein (1853–1857, w randze nadleśniczego), Joachim Wilhelm Carl Dantz (1857–1860), Johann Gottlieb Zelter (1860–1864), Bernard August Borggreve

(1864–1866) i Carl Wilhelm Prieur (1867–1892, syn Friedricha Wilhelma).

Nadleśniczymi w Tworogu byli: Johann Hein, Conrad Waiblinger Senior (1830–1847), Joseph Jedzig (1847–1853), Carl Wilhelm Prieur (1853–1866), Alexander Prieur (1867–1870, brat Carla Wilhelma) i August Mügge (1871–1874, zięć Carla Wilhelma Prieura).

b) **Urząd hutniczy (Hüttenamt)** Urząd hutniczy zarządzany był przez inspektora hutniczego. Po odejściu inspektora Brodsacka w 1822 roku (mieszkał w Chwostku), nowym szefem został Johann Kowollik - faktor hutniczy odpowiedzialny za huty żelaza znajdujące się na terenie Bruśka, Druarni i Krywałdu. Siedzibę urzędu przeniesiono do Bruśka, gdzie znajdował się aż do końca działalności hutniczej w dobrach książąt Hohenlohe z Koszęcina - czyli do lat 80. XIX wieku.



herb prywatnej kancelarii księcia Hohenlohe z Koszęcina

Urząd hutniczy nadzorował wszystkie huty żelaza funkcjonujące w obrębie fideikomisu. Inspektorowi hutniczemu podlegali faktorzy i zarządcy hut z poszczególnych departamentów:

- boronowskiego (faktor w Chwostku),
- koszęcińskiego (faktor w Bruśku
- w tym przypadku inspektor pełnił także rolę faktora),

- tworogowskiego (gdzie faktor mieszkał początkowo w Kotach, gdyż tam w latach 1800–1841 znajdowała się główna huta żelaza, a od 1841 roku - w Tworogu, po uruchomieniu nowego wielkiego pieca).

Kolejnymi faktorami hutniczymi w dobrach tworogowskich w czasie rządów księcia Adolfa byli: Carl Mader (do 24.06.1826), Richter (imię nieznane, 1826–1827), Carl Knorr (1827–1841), August Gerstenberger (1841–1844), Eduard Zakrzowski (04–06.1844) oraz Julius Berger (1844–1869 lub 1872).

Po śmierci Kowollika w 1844 roku inspektorem hutniczym został wspomniany wyżej Zakrzowski. Pełnił tę funkcję do 1881 roku. Jego następcą był Ernst Kritschill - ostatni inspektor hutniczy w dobrach książąt Hohenlohe z Koszęcina, który później pełnił funkcję inspektora budowlanego. Zmarł w Tworogu w 1932 roku.

c) **Urząd górniczy (Bergamt)** Na jego czele stał nadsztygar w kopalni rud żelaza w Zumpach. Kolejnymi nadsztygarami byli: Vogt (do 30.09.1819), Johann Andreas Hoffmann (01.10.1819–27.05.1843+), Eduard Brueckner oraz Carl Eugen. Oprócz kopalni w Zumpach do księcia Adolfa należała także kopalnia rud żelaza w Nakle Śląskim.

d) **Urząd rentniczy (skarbowy, Rentamt)** Miał swoją siedzibę w budynku prywatnej kancelarii księcia. Na jego czele stał rentmistrz (skarbnik, główny księgowy), wspierany przez pomocników: księgowego pomocniczego, pisarza, kontrolera, kalkulatora i zarządcę kasy (niem. Kassenverwalter).

Kolejnymi rentmistrzami księcia Adolfa byli: Friedrich Christian Rochlitz (zmarł 23.07.1827 w Tworogu), Franz Thometzek,

Anton Joschonek oraz Carl Brause - pełniący funkcję zarówno rentmistrza, jak i kalkulatora, a później generalnego dyrektora dóbr książęcych.

Funkcję koordynującą pracę wszystkich urzędów pełniła prywatna kancelaria księcia, której głównym zadaniem był nadzór nad zarządzaniem sprawami fideikomisu. Najczęściej przewodniczył jej inspektor kancelarii, choć zdarzało się, że dominującą rolę odgrywał rentmistrz - jak miało to miejsce w przypadku Rochlitz (do 1822 roku) lub Antona Joschonka, mimo że formalnym inspektorem kancelarii był wówczas Carl Tamme, albo sekretarz.

W latach 1827–1833 zakres szczegółowych obowiązków kancelarii, wymienionych w instrukcji generalnej z 1827 roku, podzielony był pomiędzy dwóch urzędników: pełnomocnika Bally'ego i sekretarza Trumpa. Po odejściu tego pierwszego ze służby w 1833 roku, samodzielnym szefem kancelarii został Trump, który prawdopodobnie wówczas objął stanowisko inspektora. Pozostał na nim do 1836 roku. Od 1837 roku inspektorem w kancelarii był Carl Tamme.

Kolejnymi „pierwszymi urzędnikami” księcia Adolfa byli zatem:

- Rentmistrz Rochlitz (do 1822 roku),

- Sekretarz Friedrich Trump i pełnomocnik generalny Alexander von Bally (1823–1833),

- Inspektor kancelarii Trump (1833–1836),

- Inspektor kancelarii Carl Tamme (1836–ok. 1862), rentmistrz Anton Joschonek (1836–1856) oraz sekretarz Carl Feigs (ok. 1847–1863),

- Rentmistrz i kalkulator, a po śmierci Feigsa dyrektor generalny dóbr - Carl Brause (od ok. 1864 roku do śmierci w 1879

roku).

W tym okresie funkcję inspektora kancelarii (już podrzędną wobec dyrektora dóbr) pełnił Wilhelm Vogt (od 1862 roku do śmierci w 1896 roku).

Warto zaznaczyć, że oprócz generalnej instrukcji z 14.05.1827 roku wydawane były także instrukcje szczegółowe, określające obowiązki kancelarii, z przydziałem pracowników do konkretnych zadań. Sporządzano również instrukcje imienne dla wybranych urzędników, zawierające opis ich obowiązków.

Budynek, w którym znajdowała się prywatna kancelaria książąt Hohenlohe w Koszęcinie, przetrwał do czasów współczesnych - obecnie znajduje się w nim siedziba Nadleśnictwa Koszęcin. Książęcy Urząd Leśny (kancelaria leśna) znajdował się pomiędzy budynkiem prywatnej kancelarii a pałacem (dziś mieści się tam restauracja).

Wszystkie najważniejsze sprawy administracyjne, gospodarcze i społeczne fideikomisu oraz kwestie należące do kompetencji różnych urzędów księcia były omawiane podczas konferencji odbywających się co dwa tygodnie w Koszęcinie.

Zgodnie z generalną instrukcją z 1827 roku, na członków konferencji mianowani zostali: generalny pełnomocnik księcia oraz sekretarz kancelarii (późniejszy inspektor kancelarii) - jako przedstawiciele prywatnej kancelarii księcia, rentmistrz i księgowy - reprezentujący urząd rentniczy, a także pozostali kluczowi urzędnicy, tacy jak: inspektor hutniczy i dwóch faktorów, szef urzędu leśnego, mistrz łowiectwa - jako przełożony leśniczych rewirowych z departamentu koszęcińsko-boronowskiego oraz nadleśniczy z Tworoga (prawdopodobnie od 1846 roku dwóch nadleśniczych

HISTORIA

- z Tworoga i z Zump), nadsztygar z Zump oraz inspektor gospodarki. Wszyscy ci urzędnicy tworzyli tzw. Zarząd Generalny.

Oprócz członków Zarządu Generalnego, w dobrach księcia służyli liczni inni urzędnicy, pracownicy dworscy oraz służba. Do nich należeli między innymi:

- leśniczy rewirowi, pomocniczy, gajowi, zarządcy węglarzy (funkcja wprowadzona ok. 1845 roku; Moritz Arnold w Kotach oraz Bartholomeus Klimas w Zumpach - po jego śmierci w 1848 roku stanowisko objął Hermann Ullisch), konduktor leśny, czyli mierniczy tworzący mapy (Anton Fleischmann), oraz tzw. Waldbereiter - konni nadzorcy lasów (Carl Tesky, Friedrich Horsella, Rudolf Hermann, Lichtner, Roeber);

- Leibjägerzy, czyli przyboczni jeźdźcy księcia - jego osobista służba i kamerdynerzy. Szczególnie znani: Rudolf Hermann (późniejszy inspektor leśny), Carl Wilhelm Prieur (późniejszy nadleśniczy w Tworogu i inspektor w Koszęcinie) oraz Anton Sommer - późniejszy szef Leibjägerów i osobisty kamerdyner księcia Adolfa, mający znaczący wpływ na jego decyzje;

- sekretarze i pisarze w poszczególnych urzędach, jak na przykład: Anton Joschonek (późniejszy rentmistrz), Ignatz Fremder, Gustav Schott (późniejszy sekretarz księcia Friedricha Wilhelma zu Hohenlohe), Friedrich Abraham (sekretarz Urzędu Leśnego w latach 1863–1883);

- prywatni sekretarze księcia: Bisdault (następca Bally'ego), Carl Strodt Junior (syn mistrza leśnego), Adolf Schloefel, Stiefried, Nowack, Fricke, Hugo von Loefen, Grundler;

- zarządcy prywatnej poczty księcia - Strodt Junior łączył tę funkcję z obowiązkami sekretarskimi; jego następcą był Wilhelm Schwinge;

- zarządcy kasy w urzędzie rentniczym - długoletnim był Gottlieb Kretschmer (1836–ok. 1870);

- radcy prawni: Georg Friedrich von Kunowsky (mieszkał w Berlinie), Leopold Adametz (sędzia miejski i przewodniczący sądów książęcych), Franz Klose oraz Carl Feigs (po 1840 roku);

- kowal i weterynarz - Johann Friedrich Maus; masztalerze - von Seidewitz, Lichtner; rymarze - August Obst; stangreci (woźnice) - Johann Warszawsky, Anton Skiba, Franz Dziuk;

- kucharze: główni - Carl Wehenkel, Carl Deegen, Koblinski, Franz Steinert, Heinrich Raube; pomocniczy - Marianne Gubitz, Albert Prieur, Eduard Felix, Rudolf Obst; - piekarz - Bernard Pohl; ogrodnicy - Wolf, Weidner, Hannemann; krawiec - Johann Ulfik;

- dozorczy zamku - Wilhelm von Huth (od 18.07.1830), porucznik von Borcke (lata 50.–70. XIX w.); stolnicy - Andreas Broll, Valentin Ochmann;

- opiekunki dzieci (guwernantki) - Veronika Gurke, Maria Stampfer, Friederike Seidel; parobkowie, pokojówki;

- osobowi lekarze księcia - Wilhelm Denninger, Franz Josch, Ernst Huntemann, Carl August Menschel;

- prywatni nauczyciele dzieci książęcych - Schreiber, Schmieder, Weissenborn, Otto Fischer;

- hutnicy - wójtowie hutniczy, mistrzowie walcowniczy (Friedrich Roendchen, Franz Broll, Wilhelm Weiss - Potępa; Carl Kopper alias Kowollik - Pusta Kuźnica), wyta-piacze, fryszerzy;

- górnicy - sztygarzy: Wilhelm von Blandowski (Zumpy), Kühnemann (Nakło Śląskie); węglarze, strycharze, cieśle oraz pracownicy obsługujący piece wapiennicze. *Ciąg dalszy nastąpi...*

Michał Dramski

Za wsparcie redakcyjne autor dziękuje Pani Katarzynie Mańko.

Źródła bibliograficzne

- S. Krupa, A. Harkawy: Właściciele koszęcińskiego pałacu oraz ich siedziba w okresie od XVII wieku do 1945 roku. Zarys dziejów, Koszęcin, 2019.

- Carl Wilhelm Prieur: Lebensgeschichte des Carl Wilhelm Prieur 1821zamień1896 (odpis autobiografii; w zbiorach autora).

- Barbara Bednarczyk: Elektroniczny inwentarz zespołu „Archiwum książąt Hohenlohe - Ingelfingen z Koszęcina z lat 1454–1945”, identyfikator zespołu: 12/384/0.

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/384/0:

- sygn. 9319: Acta der Fürstlichen Privat Kanzlei betreffend von Balyschen Briefen, vol. 1

- sygn. 4: Acta der Fürstlichen Privat Kanzlei betreffend: Instruktionen, vol. 1

- sygn. 2677: Acta der Fürstlichen Privat Kanzlei betreffend: Dienst Kündigung

- sygn. 15402: Hohe Verfügungen Sr. Durchlaucht des Herrn Prinzen Adolph von Hohenlohe-Ingelfingen etc. auf die von den Koschentiner Beamten eingerichteten Konferenz-Protokolle vom 28. August bis ultimo Dezember 1819

Źródła metrykalne

- Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickich w Sadowie, Tworogu i Boronowie – familysearch.org

- Księgi metrykalne parafii ewangelickich w Ludwigsthal (Piasek) i Tarnowskich Górach – silisiusradicum.pl

Źródła prasowe

- XIX-wieczna prasa górnośląska dotycząca urzędników księcia Adolfa zu Hohenlohe - sbc.org.pl

foto okładka wew. - herb Książęcego Urzędu Leśnego z Koszęcina

W sobotę, 26 lipca, Świniowice po raz trzynasty stały się miejscem wyjątkowego wydarzenia - Święta Pieczenia Chleba. W otoczeniu zieleni, przy odrestaurowanym piecu chlebowym, odbyła się nie tylko kulinarna uczta, lecz także pełna emocji podróż w przeszłość. Dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności, sołtysa Lucjana Susa, jednostki OSP oraz Urzędu Gminy Tworóg, ponad stuletni Piekarniok znów tętnił życiem.

Obserwując wypiek chleba - od surowego ciasta po aromatyczny bochenek - goście mieli okazję podziwiać kunszt piekarzy z „Rogala” z Wielowisi. W ciągu dwóch cykli przygotowano ponad 40 bochenków żytniego chleba, które natychmiast zniknęły z ław stoiskowych - często „od ręki”, niekiedy wręcz spod lady. Dla spóźnialskich pozostały tradycyjne pajdy z „tustym” i ogórkiem.

O historii Piekarnioka opowiadał pan Lucjan Sus, a technikę pieczenia chętnie - choć nie bez rezerwy - zdradzał mistrz piekarski pan Kazimierz



Herman. Użycie żytniej mąki najwyższej jakości oraz „odpowiednie wymieszanie ciasta” pozostało jednak tajemnicą pracowni „Rogal”.

Piekarniok to nie tylko budowla, ale symbol dawnego życia osady leśnej, powstałej na ziemiach księcia Hohenlohe. Prawdopodobnie wzniesiony na początku XIX wieku, piec służył mieszkańcom do wypieku chleba i ciast jeszcze długo po II wojnie światowej. W latach 50. i 60., kiedy dominację zaczęły przejmować duże zakłady piekarnicze, lokalny wypiek stał się nieopłacalny. Piekarniok popadł w ruinę - aż do 2010 roku, kiedy dzięki inicjatywie pani Rity Sus oraz wsparciu Fundacji „Myśl globalnie - działaj lokalnie” rozpoczęto jego

renowację. W roku 2012 odbyło się pierwsze oficjalne Święto Pieczenia Chleba - tradycja, którą kontynuujemy z niezmiennym entuzjazmem.

Tegoroczne święto wzbogaciły występy artystyczne: koncert orkiestry dętej z OSP Wielowieś, występ duetu Monika i Leszek Filec, który porwał publiczność śląskimi przebojami oraz taneczny wieczór z DJ Herxim. Nie zabrakło dmuchańców, zabaw zręcznościowych, warsztatów zdrowotnych i losowania nagród.

Jak dawniej okoliczni gospodarze spotykali się przy wspólnym pieczeniu, tak i teraz mieszkańcy, goście, sołtys, wójt i przyjezdni dzielili się rozmową, śmiechem i zapachem świeżego chleba. Szczególne podziękowania należą się panu Gerardowi - ogniomistrzowi, który zadbał o idealną temperaturę pieca.

Święto Pieczenia Chleba to nie tylko lokalna tradycja, lecz także przypomnienie o wartościach wspólnotowych, które w natłoku codzienności coraz trudniej pielęgnować.

Już teraz zapraszamy na kolejne spotkanie - w przyszłym roku! *więcej zdjęć na okładce*

Członkowie Klubu Senior+ 19 lipca 2025 roku wybrali się na wycieczkę do Katowic. Tym razem celem były dzielnice Giszowiec i Nikiszowiec - perły śląskiej architektury patronackiej.

W sobotni, słoneczny poranek dotarliśmy autokarem do Giszowca. Tu rozpoczęliśmy spacer wśród zieleni, poznając historię osiedla założonego w latach 1907-1910 z inicjatywy koncernu Georg von Giesches Erben, dla górników kopalni „Giesche”.

Szczególnym urokiem urzekł nas centralny park oraz słynna cukiernia „Malinowski”, której jagodzianki zebrały jednogłośnie pochwały.

Kolejnym punktem była część Giszowca zwana „Ameryką”, z willami z lat 1927-1928 budowanymi dla amerykańskich pracowników kopalni. Stamtąd udaliśmy się do Nikiszowca - dzielnicy o wyjątkowym układzie urbanistycznym, wpisanym do rejestru zabytków i uznanym za pomnik historii.

Nikiszowiec składa się z dziewięciu ceglanych bloków z charakterystycznymi detalami architektonicznymi. Spacerując z przewodniczką - mieszkanką Nikiszowca - mogliśmy zobaczyć szkolne podwórka, charakterystyczne zaułki, a także wzruszającą ścianę pamięci z nazwiskami górników, którzy zginęli pod ziemią.

Po zakończeniu zwiedzania, pełni refleksji i zachwytu, wróciliśmy autokarem do Tworoga. Wycieczka została dofinansowana przez Urząd Gminy Tworóg, za co serdecznie dziękujemy. Na okładce zdjęcia z tej wyprawy.

tekst i foto: Natalia Frączek

W dniu 10 lipca członkowie Klubu Senior+ Nowa Wieś Tworoska spotkali się w Boruszowicach w restauracji Leśna Perełka.

Na miejscu czekały pyszne kiełbaski z grilla. W związku z prognozowanymi opadami deszczu impreza zaczęła się w budynku restauracji przy rozpalonym kominku.

Na szczęście po zjedzeniu posiłku można było wyjść na zewnątrz i usiąść na przygotowanych ławkach w pięknej scenerii.

W mniejszych grupach dobrze się rozmawiało i z każdej strony dobiegała śmiech zadowolonych klubowiczów. Następnie pani Frączek rozdała klubowe śpiewniki i zaczęliśmy wspólne śpiewy. Potem, każda grupa zaśpiewała swoją ulubioną piosenkę. Gospodyni obiektu pokazała nam wszystkie atrakcje, min. „beczki”, czyli zamknięte pomieszczenia do posiedzenia dla mniejszych grup.



Pogoda do końca spotkania była słoneczna. Wszyscy bawili się bardzo dobrze i obiecaliśmy sobie wrócić do Leśnej Perełki jeszcze nie raz.

tekst i foto: Natalia Frączek

POSTAĆ NUMERU

Relacja człowieka z psem to coś więcej niż codzienność - to emocje, nauka i wzajemna zmiana. O tych doświadczeniach opowiada Martyna Śliwińska, trenerka psów i specjalistka od komunikacji z ludźmi.

TWG KURIER: Martyna, jak się to w ogóle zaczęło? Przypadek, czy jakiś pomysł?

MARTYNA ŚLIWIŃSKA: Skąd się wzięły psy? Pewnie jak u większości ludzi - wszystko zaczyna się od



dziecka. Po prostu lubiłam psy.

TWG: Ale większość ludzi nie zostaje trenerami.

MŚ: Zgadza się. Największym czynnikiem był mój pierwszy świadomie wybrany pies. Kupiłam ją jako dorosła osoba, żyłam na swoim - Nora ma teraz 10 lat. Trenowanie z nią przekonało mnie, że chcę rozwijać się w tym kierunku. Początkowo trenowałam sama, potem intensywnie się szkoliłam. Tak narodziła się pasja.

TWG: Czy są rasy bardziej preferowane do tresury?

MŚ: Zdecydowanie tak. Rasy można podzielić na bardzo podatne na szkolenie, te umiarkowanie chętne, oraz takie, które niechętnie współpracują z człowiekiem. Dużo też zależy od możliwości fizycznych psa - inaczej funkcjonuje duży sportowy, a inaczej drobny.

TWG: Jest takie powiedzenie, że nie ma złych psów - są tylko źli właściciele. To prawda? Czy są psy złe z natury?

MŚ: Nie powiedziałabym, że złe, ale bywają trudne. Mimo starań hodowcy i właściciela, niektóre psy pozostają odporne. Mają różne osobowości - trzeba dobrze dobrać psa do temperamentu człowieka. Jeśli mamy trudnego psa, a właściciel jest łagodny,

nie potrafi podnieść głosu - wspólne życie może być trudne.

TWG: Pracujesz w handlu - z ludźmi. Co jest trudniejsze: wytresować psa czy człowieka?

MŚ: Praca handlowca nauczyła mnie rozmawiać. Nie boję się kontaktu, w przeciwieństwie do niektórych trenerów, którzy świetnie szkolą psy, ale nie umieją porozmawiać z właścicielem. Z ludźmi trudniej się współpracuje.

TWG: Ludzie są bardziej skomplikowani?

MŚ: Mniej skłonni do zmiany. Dopóki rozwiązanie nie wymaga zmiany ich nawyków - wszystko gra. Ale gdy trzeba coś zmienić dla dobra psa - robi się trudno.

TWG: Czy psy rozpoznają ludzkie emocje?

MŚ: Tak. Rozróżniają podstawowe emocje: radość, gniew, stres - choć każdy pies

reaguje na nie inaczej.

TWG: Potrafią się obrazić? Strzelić focha?

MŚ: Moje nie (śmiech), ale wielu właścicieli mówi, że ich pies się obraził. Np. po czesaniu, którego nie lubi i przez pół dnia nie podchodzi - choć zwykle jest blisko.

TWG: Czego boją się psy?

MŚ: Mogą bać się wszystkiego - cienia, dźwięków, kosza na śmieci. Dla niektórych to najstraszniejsze rzeczy. I znam wiele takich przypadków.

TWG: Skąd to się bierze?

MŚ: Najczęściej z trudnego startu. Powodów jest wiele - genetyka, dieta matki, miejsce porodu, ilość bodźców. Kortyzol wpływa na mózg i układ nerwowy płodu. Takie szczenięta są bardzo wrażliwe i reagują panicznie. Dlatego ważne jest, skąd bierzemy psa i w jakim wieku. Okres socjalizacyjny przypada między 6. a 12. tygodniem życia - dwa tygodnie z matką, cztery u nowego właściciela.

TWG: Który oczywiście nie może zapomnieć chociażby o szczepieniach...

MŚ: Racja, ale tu mamy duży konflikt między nami, trenerami, a weterynarzami. Pod kątem medycznym pies powinien mieć trzy szczepienia do dwunastego tygodnia życia. I w

związku z tym w tym czasie nie powinien mieć kontaktu z potencjalnymi źródłami chorób - tzn. nie wychodzić z domu. Wtedy nie zachoruje na groźne choroby zagrażające życiu. A znowu my mówimy, że ludzie mają wychodzić z tymi psami jak najczęściej, żeby zobaczyły jak najczęściej i doświadczyły. Bo to najważniejszy czas na socjalizację szczeniaka. No i tu jest konflikt interesów. Na szczęście świadomość ludzi jest coraz większa - już się tak nie boją i wychodzą ze szczeniakami wcześniej. Tym niemniej panuje taki mit, że psy powinny do dwunastego tygodnia życia siedzieć w domu pod kloszem. Są nawet tacy, którzy pozwalają psu załatwiać się w domu tylko po to, żeby nie złapał żadnej choroby. Pod względem wychowawczym jest to bardzo duże zaburzenie - przecież ten pies przez dwa miesiące siedział zamknięty w domu, nie widział nic oprócz domowników. I nagle wychodzi i okazuje się, że jeżdżą samochody, rowery, hulajnogi, dzieci, inne psy.

TWG: A on przegapił najlepszy moment, żeby się z tym oswoić.

MŚ: Tym bardziej, że psy do dwunastego tygodnia nie analizują za bardzo, czy coś jest straszne, czy nie - dla nich to po prostu jest. Nawet jeżeli się czegoś wystraszą, to nie będzie to trauma na resztę życia. Natomiast po dwunastym tygodniu przychodzi okres naturalnej lekkości u szczeniąt. Szczeniaki, które wcześniej podchodziły ochoczo do nowych rzeczy, to w okresie po dwunastym tygodniu przez około dwa-trzy miesiące nabierają rezerwy i zaczynają być bardzo ostrożne. Czyli zaraz po kwarantannie szczepiennej - i akurat w tym okresie właściciele wrzucają je na głęboką wodę.

TWG: Robisz coś, aby ludzie byli tego świadomi?

MŚ: Tak, jako hodowca zawsze uświadamiam przyszłych opiekunów, jak to jest ważne. Mówię o tym też na wszystkich kursach psiego przedszkola - choć tak naprawdę wtedy już jest trochę za późno. Jednak mimo wszystko szczeniaki są dość plastyczne i można jeszcze wiele rzeczy naprawić.

TWG: Słuchaj, teraz bardzo poważne

POSTAĆ NUMERU

pytanie. Co jest dla Ciebie najważniejsze w relacji człowieka z psem?

MŚ: Wzajemne porozumienie i zaufanie. Zawsze powtarzam, że to nie fair oczekiwać od psa czegoś, czego się go nie nauczyło, czego mu się nie pokazało. Ludzie nadużywają słów, których nie wytłumaczyli, myśląc, że pies zna nasz ludzki język i doskonale rozumie każde słowo.

TWG: Takie: „No przecież ci mówiłem, że masz tam nie siedzieć”?

MŚ: Tak. Albo: „Przecież tłumaczyłem, że tu nie wolno kopać, bo tu rosną kwiatki”. Ale jeżeli zrozumienie jest, relacja się buduje i trwa - to jest naprawdę coś wspaniałego.

TWG: Czy da się wychować psa bez podnoszenia głosu?

MŚ: Nie każdego. Czasami trzeba krzyknąć. Wszystko trzeba dopasować do sytuacji i do psa.

TWG: Czyli to nie jest wyraz bezsilności właściciela, że reaguje krzykiem?

MŚ: Najczęściej krzyk jest mocno nadużywany, ale nie można jednoznacznie powiedzieć, że krzyk jest bezwzględnie zły. Są takie sytuacje, że rzeczywiście na psa trzeba krzyknąć.

TWG: Czy znasz nietypowe, dziwne zachowania psów, które ostatecznie okazały się całkiem sensowne?

MŚ: Psy nigdy nie robią czegoś bezcelowo - zawsze mają jakiś cel. To tylko kwestia odczytania ich zachowań. One, jak już coś robią, to znaczy, że coś chcą. A że nie wiemy, o co im chodzi - to już nasz problem.

TWG: Czytałem na Twojej stronie FB, że organizujesz spotkania - zapraszasz ludzi na spotkania, na spacer z psami. To jest szkolenie, terapia, integracja, czy po prostu lubisz psy i zachęcasz innych, żeby spędzali z nimi czas?

MŚ: Tak, możemy je podzielić na dwa rodzaje. Typowo spacerowe - żeby się po prostu przejść, zintegrować, czasem z moimi drobnymi komentarami. A drugi rodzaj - już treningowy, dla grupy dwóch-trzech psów, które mają różnego rodzaju problemy spacerowe. To świetna okazja do zagłębienia się w to, z jakimi emocjami borykają się nasze psy i co można zrobić, aby im pomóc.

TWG: Na TikToku ludzie puszczaają filmiki o tresurze psów. Czy są jacyś treserzy na TikToku, czy powiedzmy ogólnie w internecie, którzy Twoim zdaniem po prostu tylko szkodzą ludziom?

MŚ: Jest tego naprawdę dużo. Zwracam jednak uwagę, że są też trenerzy, którzy wrzucają bardzo wartościowe treści do internetu. Tylko niestety nie każdy człowiek jest w stanie je dobrze odczytać. Spotkałam się z tym, że nawet najlepsza rolka, ćwiczenie przedstawione przez trenera, którego uznaję, było błędnie odebrane przez oglądających i potem ćwiczone w niewłaściwy sposób.

TWG: To jak laik ma to odróżnić?

MŚ: Nie odróżni. Na filmiku wszystko musi się zmieścić w trzydzieści, czterdzieści, maksymalnie sześćdziesiąt sekund, żeby było atrakcyjne. Całość ma wyglądać dobrze marketingowo i nie zajmować za dużo czasu odbiorcy. A w takim czasie nie da się ująć wszystkich czynników, które mogą pójść nie tak. Trzeba wziąć pod uwagę, że psy na tych filmikach są już wytrenowane. Wygląda to na łatwe, ale brakuje informacji, co zrobić, gdy trening nie przebiega jak na nagraniu.

TWG: Powiedz mi, czy pies potrafi czegoś nauczyć człowieka?

MŚ: Cierpliwości - na pewno.

TWG: Myślałem raczej o sytuacji, kiedy pies trochę rządzi człowiekiem.

MŚ: Zdarza się. Bardziej wygląda to tak, że psy obserwując nas całymi dniami, znają nas lepiej niż my sami. Wiedzą, na co mogą sobie pozwolić i co oraz gdzie są w stanie uzyskać. Ludzie często uczłowieczają psy, przypisując im cechy typu: „jest smutny”, „obraził się”, „przestanie mnie kochać”. To duży problem, bo robią tak dobrze dla swoich psów, że aż im tym szkodzą. Z tej dobroci wynika wiele niewłaściwych zachowań.

TWG: Psy są zwierzętami stadnymi i zawsze funkcjonowały w hierarchii. Czy mamy ustawić sobie psa w domowym stadzie na odpowiednim miejscu?

MŚ: Tak, są stadne, ale jeśli mówimy o hierarchii, to ona występuje tylko w ramach tego samego gatunku.

TWG: Czyli w relacji z ludźmi nie wy-

stępuje? Nie jestem dla mojego psa samcem alfa?

MŚ: Nie. To jeden z mitów, które ciągle są powielane. Musimy być przewodnikiem, opiekunem, umieć kontrolować psa, wyznaczać granice (nie ucłowieczać), ale to nie chodzi o dominację - ta dotyczy tylko relacji między psami.

TWG: A co z pieskami, które nieustannie szczekają, kiedy przychodzi ktoś obcy i nie można ich uspokoić? Czy to nie tak, że pies nie zna swojego miejsca w stadzie i niejako wyręcza przywódcę - człowieka - w ochronie stada?

MŚ: Nie. Pies działa instynktownie, a dla niego poczucie bezpieczeństwa to druga najważniejsza potrzeba - zaraz po fizjologicznych, takich jak jedzenie, spanie, wydalanie. A są wręcz rasy - jak owczarki podhalańskie - których zadaniem było wyłącznie ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem. Instynkt pogoni czy zabijania został u nich wykorzeniony.

TWG: Jeżeli ktoś przymierza się do psa, to powinien się jednak przygotować?

MŚ: Zdecydowanie. Przy czym jednym z podstawowych błędów jest zły dobór rasy - najczęściej zakup „okiem”, po tym, co zobaczymy na zdjęciu albo filmiku. Przede wszystkim trzeba zrobić solidny rachunek sumienia - czego oczekujemy od psa i ile możemy mu zaoferować w zamian. Decydując się na adopcję, trzeba spodziewać się wszystkiego. Sama raczej nigdy się nie zdecyduje, ale cieszę się, że są osoby, które adoptują psy ze schronisk.

TWG: Martyna, widzę, że to jest temat rzeka. Ale generalnie chodzi o to, aby ludzie przygotowywali się do współpracy z psem, robili to bardziej świadomie, a jak mają problem - zwracali się do fachowca.

MŚ: Idealnie byłoby, gdyby zgłaszali się zanim pojawi się problem. Zdecydowanie łatwiej jest zapobiegać niż naprawiać.

Każde pytanie w naszym wywiadzie rodziło kolejne. Tresura psów i relacje z ludźmi to szeroki temat, który zamierzamy kontynuować w kolejnych numerach. Zapraszamy do lektury!

W sobotę, 19-go lipca, pogoda dopisała, a humory nie zawiodły - boisko w Kotach zamieniło się w barwne centrum wakacyjnej zabawy.

Najmłodszy uczestnicy ochoczo ruszyli do konkurencji zręcznościowych, malowania twarzy i dmuchanej zjeżdżalni, ale prawdziwym hitem było piana party - kąpiel w bąbelkach, która nie wymagała zmywania naczyń.



Nie brakowało też atrakcji dla starszych gości: stoiska kiermaszowe kusiły słodkościami i grillowanymi przysmakami, a miłośnicy mocniejszych wrażeń mogli spróbować jazdy quadem czy przejażdżki sportowym wozem patrolowym - tym razem bez mandatu.

Oprawa muzyczna była równie imponująca. Orkiestra Dęta OSP Koty rozpoczęła festyn z werwą, a eleganckie aranżacje Silesian Brass Quartet w siedmioosobowym składzie przypadły do gustu nawet mniej roztańczonym gościom. Wieczór należał do zespołu AdMix - taneczna energia nie pozwalała długo siedzieć przy stolikach.



Najważniejszym elementem wydarzenia była jednak akcja charytatywna dla Mai Rachwalskiej, 11-letniej mieszkanki Kotów, cierpiącej na zespół Retta. Maja nie mówi, nie porusza rękami, a jej mama Barbara jednocześnie zmagająca się z chorobą nowotworową. Celem zbiórki było ufundowanie krzesła schodowego, które poprawi codzienne funkcjonowanie Majki.

Dzięki ogromnemu wsparciu społeczności już na początku lipca udało się zebrać 30 000 zł w zaledwie 48

godzin. Zbiórka trwa nadal - każdy gest może wesprzeć terapię i rehabilitację. Więcej informacji dostępnych jest na stronie zrzutki: zrzutka.pl/mc7sr7.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom - w Kotach udowodniono, że wspólna zabawa może iść w parze z realną pomocą. Tu nie tylko się tańczy, tu działa się z sercem.

więcej zdjęć - okładki

Nasze koło wędkarskie PZW 116 Brynek, które z powodzeniem kontynuuje zajęcia letniej szkoły dla młodzieży przypomina, że już za kilka dni, 15-go sierpnia odbędą się otwarte zawody spławikowe o Puchar Lata.

Jeszcze w sierpniu będziemy mogli - przynajmniej ci, którzy cierpią na bezsenność - przyglądać się nocnym zawodom na 2 wędkę o Grand Prix Koła. To już w nocy z 30-go na 31 sierpnia. No i wreszcie w ostatnią sobotę sierpnia lub pierwszą sobotę września - o tym poinformujemy na naszej stronie WWW i FB PZW 116 - Koło zaprasza na otwarte zawody spławikowe dla młodzieży do lat 14 pod nazwą „Zakończenie Wakacji 2025”.

O ile oczywiście, po trwających od początku wakacji zajęciach szkoły wędkarskiej, coś jeszcze, oprócz żab, będzie w naszym zalewie Brzeźnica pływać...

NAGROBKI

Herman Mazur

ul. Wiejska 24
42-690 Nowa Wieś Tw.

tel. (32) 284-66-71

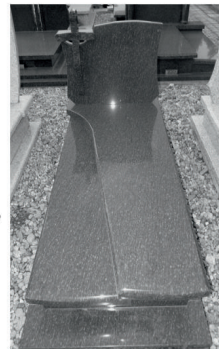
nagrobkimazur@gmail.com

www.nagrobkimazur.ugu.pl

Oferujemy:

- * nagrobki granitowe od 3900 zł
- * akcesoria nagrobkowe
- * liternictwo - kute, piaskowane
- * stopnie schodów, parapety i blaty
- * granitowe stoły ogrodowe

WYPRZEDAŻ NAGROBKÓW



Rzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię EuropejskąWojewództwo
Śląskie

Z przyjemnością informujemy, że Gmina Tworóg otrzymała dofinansowanie na realizację zadania pn. „Budowa tężni solankowej wraz z małą architekturą w miejscowości Tworóg”.

Wniosek o dofinansowanie Gmina Tworóg złożyła w ramach naboru prowadzonego przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Leśna Kraina Górnego Śląska” o przyznanie pomocy na operacje w zakresie: Poprawa dostępu do małej infrastruktury publicznej.

Realizacja działań, które otrzymały dofinansowanie w ramach tego naboru ma na celu realizację Lokalnej Strategii Rozwoju na lata 2023-2027 poprzez przedsięwzięcie P.1.1 Rozbudowa ofer-

ty infrastruktury publicznej w ramach celu 1. Poprawa atrakcyjności miejsca zamieszkania i warunków rozwoju mieszkańców obszaru.

Informujemy, że w wyniku przeprowadzonego przetargu został wybrany wykonawca budowy kompleksu sportowego Orlik Wojsce - firma GAWLIK INWESTYCJE Sp. z o.o. z siedzibą w Skidzinie.

Na realizację zadania Gmina Tworóg otrzymała dofinansowanie ze środków funduszu rozwoju kultury fizycznej zadania inwestycyjnego w ramach Programu Budowy Kompleksów Sportowych Orlik - Edycja 2024

Trwają prace związane z przebudową ul. Kolonia Podlesie w Wojsce.

Na realizację prac Gmina Tworóg otrzymała dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład w ramach zadania „Budowa i modernizacja infrastruktury drogowej na terenie Gminy Tworóg”.

Intensywne prace remontowe są także prowadzone na ul. Karola Miarki w Tworogu.

Na wykonanie remontu Gmina Tworóg otrzymała z kolei dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 700 255,00 zł. Prace powinny zostać zakończone do końca wakacji.

**Naturalmed**centrum rehabilitacji i odnowy biologicznej
Marek Żurek*Profesjonalizm z natury*

Marzysz o gładkiej, jędrnej skórze i smukłej sylwetce?

U nas jest to możliwe! Przyjdź i przekonaj się, jakie działanie mają **PAKIETY WIOSENNE**

- ✓ 10× endermologia klasyczna + 10× lipolaser za jedyne **1800 zł (2200 zł)**
- ✓ 8× endermologia klasyczna + 6× lipolaser za jedyne **1400 zł**
- ✓ 5× masaż Kobido/Hadado za jedyne **1000 zł (1250 zł)**
- ✓ do każdego pakietu z endermologią otrzymasz **ubranie do zabiegu GRATIS!**

Zadzwoń i dowiedz się więcej

Ilość miejsc jest ograniczona, a oferta obowiązuje tylko do 31 maja 2025 roku.



ul. Starotarnowicka 76B
42-680 Tarnowskie Góry (Opatowice)

T: +48 661 433 742 (recepcja)
T: +48 601 480 751

www.naturalmedtg.pl

Festyny



Mikoteska



Koty



Świniowice

